

Olsza ochroną młodników

napisał

A. Bieniak.

Na gruntach zwięzłych nieprzepuszczalnych, a przeto podmokłych, zwłaszcza na terenie pagórkowatym, gdzie parcie wody zaskórnej znaczne, po usunięciu drzewostanu, jak to ma miejsce przy zrębach czystych, grunt taki bujniej porasta chwastami, szczególnie sitowiem, tworząc niedostępną powłokę dla jakiegobądź innej roślinności. Jeżeli przypadkiem nasienie drzewne padnie na tę opone, to zmuszone pod wpływem ciepła, światła i wilgoci rościć, rozpościera korzenie wśród wilgotnej przegniłej warstwy tuż na powierzchni, nie mogąc dostać się do gruntu. Na takich gruntach, mimo że z osobnikiem olszowym gdzieś tylko w potokach się spotkać można, spostrzedz się daje wśród kultur olsza z samosiewu. Pojawienie się w takich razach olchy, możnaby nazwać istną naturalną melioracją gruntu leśnego. Jakoż olsza potrzebując wiele wilgoci, tem dalej rozpościera korzenie, im mniej jej znajduje w bliskim otoczeniu; przezco nietylko pochłania zbyteczną a dla młodników szkodliwą wilgoć, ale nadto regiony mroźne, które tem bardziej na gruntach podmokłych są szkodliwe, izoluje — chroniąc od wymarzania strzał i rozsadzania korzeni innej roślinności drzewnej.

W miarę rozrastania się młodników, kiedy same potrzebują więcej wilgoci, olsza marnieje; bo tylko udaje się dobrze na nizinach o przepływie niezakwaszonej i bezrdzawej wody. Gdzie się ma zatem na tego rodzaju gruntach przeprowadzić ponowne

zadrzewienie, tam korzystnem będzie, idąc za wskazówką natury, by niedopuszczyć zachwaszczenia i zdziczenia gleby, rozsiać lub rozsadzić z rzadka olsze jako przedplon lub przedpożytek (tak by można w tym wypadku nazwać ten pośredni użytek) dla osuszenia. Poczem wśród tejże odpowiedni rodzaj drzewa posadzić a w miarę potrzeby, kiedy olszowa ochrona staje się zbytęzną, wytrzebić takową, pożytkując ją korzystnie na faszynę dreny chrustowe i drobny opał.

Zalety nasion własnych.

Pomimo nieurodzaju w roku przeszłym zebraliśmy w lasach państwa Łopatyn w okresie zimowym 1883/4, 140 korcy szyszek sosnowych, które we własnej sztucznie urządzonej suszarni wysuszone, wydały 100 kilogramów dobrze oczyszczonego nasienia.

Koszta produkcji były następujące:

Za zbieranie 140 korcy szyszek po 80 ct =	112 zł.
Za wysuszenie 100 kilogr. gotowego nasienia po 20 ct. =	20 „
Zużycie suszarni i pomniejsze wydatki	10 „
	<u>Razem 142 zł.</u>

Produkcya zatem 1go kilgr. kosztowała 1 złr. 42 ct. w. a.

Oprócz powyższych 100 kilogramów musiano dokupić do kultur wiosennych 100 kilogr., za które zapłacono 280 zł. w. a.

Poczynione próby co do siły kiełkowania w aparacie Stainera okazały przy temperaturze 16° Reaum. ciepła następujące wyniki:

Ze 100 ziarn własnego nasienia kiełkowało	
w czteru dniach ziarn	74
po 6 dniach „	18
	<u>Razem 92</u>

a z tych 11 kiełkowało słabiej.

Z kupionego zaś nasienia na 100 ziarn, przy równej temperaturze i w tym samym aparacie wypuściło kiełki dopiero

w 6 dniu	48
w 8 „	12

Razem 60 ziarn

a z tych kiełkowało 18 słabo.

Powyższe próby nie wymagają żadnych komentarzy; podając je do wiadomości szan. czytelników, pragnąłem tylko dostarczyć o jeden świeży dowód więcej, że kwestya własnej produkcji nasion jest u nas nader ważną; co też i w Sywianie nieraz już podnoszono. Trzeba nam koniecznie wziąć się do pracy na tem niemal odłogiem prawie leżącym u nas pola, a zaoszczędzilibyśmy tym sposobem wiele drogiego grosza, który za liche nasiona wychodzi z kraju.

J. Wospiel.

Notatki robót na wrzesień.

W dziale uprawy i hodowania lasu.

Nadchodzi pora dojrzewania nasienia jodłowego, które u nas na całym podgórzu zwykle już w drugiej połowie miesiąca zdolnym jest do zbioru. Należy w tym czasie rewidować pilnie szyszki, aby je zebrać nie dozwoliwszy im rozlecieć się po dojrzaniu. Zbierania nasienia opadłego pod jodłami musimy odradzać stanowczo; zbiera się go bowiem zwykle wilgotne, w skutek czego psuje się bardzo szybko, jeżeli tylko zajdzie przeszkoda w natychmiastowem rozsianiu. Nasieniem otrzymanem z szyszek rozrządzać można dowolnie do najpóźniejszej jesieni. W tym miesiącu dojrzewają też i skrzydlaki klona; siew tego nasienia udaje się jak to wiemy z własnych doświadczeń, najlepiej w późnej jesieni. Szyszki sosny wajmuty dojrzewają również w tym miesiącu.

Do siewów jesiennych w szkółkach należy już przysposobić grunt; również i na wrębach, gdzie mamy przedsiębrać podsiew. Na glebach ciężkich przygotować też już można jamki, rowki i t. p. do kultur wiosennych. W szkółkach wyrzynać chwasty i zielska; plewienia należy już zaniechać, aby nie wzruszyć ziemi na grzędach pod zimę.

W dziale ochrony.

Jajka ómy mniszki wyszukiwać w rozpadlinach kory i tępic; również jajka nieparki w kępkach. Poczwarki sówki (*Phal. noctua pini-perda*), oraz gąsieniczki borecznicy wielkiej czyli trąda sosnowca (*Lyda pratensis*) należy niszczyć w zimowych legowiskach pod mchem i ściogłą; najlepiej pędzić do dzielnic nawiedzonych przez te owady, trzodę chlewną. Tępic żerującą *Tenthredo pini*. Gdzie jest kornik drukarz, tam zachować należy wskazane już pierwej środki, albowiem drugi zalęg jest już zwykle w tym miesiącu gotów, gdzie ma miejsce druga generacya. Tępic szeliniaka trwa dalej jak wskazano na str. 127 „Sylwana“ z roku 1883.

W dziale użytkowania.

Najlepsza teraz pora do wyznaczania wrębów częściowych; można już bowiem osądzić, jak się zastosować do obrodzenia bukwy, żółędzi

i jodłowych szyszek. W wysokich górach kończyć należy rozpoczęte w lecie cięcia główne. Czas też dobry do prowadzenia trzebieży, cięć oczyszczających ze złomów i suszyc, oraz do karczowania pniaków na zrębach.

W razie dostatecznej ilości wody, możebny jest splaw w górach; gdzie przez lato nie ukończono naprawy dróg i mostów, tam pora jeszcze do tego.

W dziale łowiectwa.

Nastaje pora rykowiska u jeleni; można je więc strzelać na wabika, lub w zasadzce. Sarny trzymają się więcej przy krajach lasu; dziki wyządzają jeszcze szkody w polach, przebywają już jednak głębiej w lasach, szczególniej bagnistych. Zające miewają jeszcze młode, które jednak rzadko dochowują się do zimy. Młode lisy, borsuki, kuny, tchórze, żbiki, żywią się już same; młode wilki zaprawiane przez stare, zaczynają się już też rozchodzić.

Kuropatwy można teraz łowić na siatki, a następnie wypuszczać w odpowiedniejsze miejsca, lub też prezimować dla wypuszczenia na wiosnę celem rozmnożenia; co przy zimach zawałnych jest u nas bardzo wskazanem. Najlepsza pora do polowania na kuropatwy i przepiórki, oraz słonki i bekasy; niemniej na młode dropie, które już teraz wzlatują. Można też strzelać jarząbki, które teraz dobrze przed psem wytrzymują. Na zająca rozpoczyna się polowanie chartami. Od św. Michała rozpoczynają się już polowania na dobre; należy więc zawczasu oczyścić lenie strzelnicze z wiszących gałęzi i innych przeszkód, oraz odnowić znaki na numerowanych stanowiskach.